Rok VI Nr. 338. Sosnowiec, piątek 11 grudnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

P. Ciołkosz i odległe Pomorze...

Spór o dokumenty i broszury w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 10. 12. (wł.) Dziś sąd przystąpił w dalszym ciągu do rozpatrywania dokumentów.

P. Witos przywiózł ze sobą sporą paczkę dowodów, które obrona zamierza wykorzystać. Do sądu wpłynął list p. Haeckera, który protestuje przeciwko obrażaniu jego i p. Korolewicza, to podobno miało miejsce w poniedziałkowych uwagach prokuratora.

Z kolei prokurator wniósł o dołączenie do sprawy szeregu dokumentów, m. in. i wyrok sądu okręgowego w Radomiu, skazujący świadka w tym procesie Dobrocha, na dwa lata więzienia, za wygłaszanie podburzających przemówień. Wyrok ten się już uprawomocnił i Dobroch rozpocznie w najbliższym czasie odsiadywanie kary.

Wreszcie prok. Rauze prosił o dołączenie pisma berlińskiego „Der Abend" Pismo to dołączyć miała obrona, lecz tego nie zrobiła.

W artykule tego pisma powiedziane jest o przemówieniu p. Ciołkosza, które wygłosił w Berlinie. M. in. w artykule tym znajduje się następujący ustęp:

„Polska demokracja uważa dotychczasową politykę, uprawianą przez rząd w stosunku do mniejszości narodowych, za fałszywą.

Dla nas, mieszkańców dzielnicy krakowskiej, problem Pomorza jest bardzo odległym, jesteśmy skłonni przyznać dostęp do morza bez zajmowania obszaru ziemi".

Następnie wywiązuje się dyskusja między prokuraturą a obroną, w sprawie załączenia niektórych dokumentów.

Osk. Kiernik, w zastępstwie nieobecnego adw. Urbanowicza, złożył szereg dokumentów. Pozatem składali dokumenty obrońcy: Ujazdowski, Benkiel, Sterling, Rudziński, Honigwill.

Sąd po naradzie postanowił część dokumentów załączyć do sprawy.

Posiedzenie odroczone zostało do wtorku. We wtorek pierwszy wygłosi oskarżycielskie przemówienie prokurator Rauze.

PO 30-DNIOWEJ PRZERWIE.

Wczorajsze obrady sejmu.

WARSZAWA, 10. 12. (wł.) Dziś po trzydziestodniowej przerwie rozpoczęły się obrady sejmu. Na wstępie obrad złożyli ślubowanie poselskie, posłowie wybrani w ponownych wyborach w Przemyślu.

Minister sprawiedliwości zgłosił wniosek o wydanie sądom posłów: Marjana Dąbrowskiego, właściciela „Il. Kurjera Codz." i Kleszczyńskiego.

Sejm przyjął następnie szereg ustaw poczem odrzucone zostały dwa wnioski PPS., jeden o wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy, drugi o usunięciu kryzysu.

Z kolei izba zajmowała się ustawą o zgromadzeniach, która wywołała dłuższą dyskusję.

Memorjał rządu francuskiego do Anglji, Włoch, Belgji i Ameryki.

NOWY JORK, 10. 12. Ambasador francuski w Waszyngtonie, Paweł Claudel odwiedził amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, Stimsona i wręczył mu memorjał rządu francuskiego w sprawie reparacyj i długów wojennych.

Memorjał ten pozostaje w związku z rozpoczęciem obrad międzynarodowych w Bazylei. Identyczne dokumenty ambasadorowie francuscy doręczą rządom: angielskiemu, włoskiemu i belgijskiemu.

NOWY GENERALNY SEKRETARZ FASZYSTÓW.



Miejsce dotychczasowego generalnego sekretarza partji faszystowskiej, Giuratiego, objął jego zastępca, Starace.

HITLEROWIEC PRZEHULAŁ FUNDUSZE KASY CHORYCH.

BERLIN, 10. 12. Przed trzema tygodniami uciekł z Augsburga hitlerowiec Poritz, kasjer tamtejszej kasy chorych. Po zniknięciu Poritza stwierdzono brak 21.000 marek.

Wczoraj w jednym z dancingów w Wiesbadenie aresztowano defraudanta, który, jak się okazało, miał przy sobie tylko 18 marek.

Straszliwa masakra 400 koreańczyków.

Chińska rada ministrów oblężona w pałacu.

LONDYN, 10. 12. Usiłowania władz chińskich, zmierzające do usunięcia z Nankinu przyjezdnych studentów spełzły na niczem. Studenci są panami sytuacji. Policja zachowuje się biernie, a komendant miejscowego garnizonu zrzekł się jakiejkolwiek interwencji.

Wyparte z miasta tysiące studentów powróciły z powrotem. Oprócz tego przybywają nowe oddziały. W śródmieściu odbywają się bezustanne demonstracje. Rada ministrów obraduje w pałacu, który jest oblegany przez tłumy.

Wobec bezsilności rządu, władze w Nankinie objął komitet stronnictwa nacjonalistycznego „Kuomintang".

Rząd, dla ratowania sytuacji, zakomunikował „Kuomintangowi", iż w razie ofensywy japończyków na Czing-Czao, wyda polecenie przeciwstawienia się siłami wojskowemi. Pozatem rząd zapewnia, iż nie wkroczy na drogę rokowań pokojowych, o ile strefa wyznaczona przez ligę narodów nie będzie przez japończyków ewakuowana.

Działalność grup partyzanckich oraz band rozbójniczych, wzdłuż szlaków kolejowych w południowej Mandżurji wzrasta. Eskadry japońskie bombardowały wczoraj odcinek kolejowy Niucz-Wang i miasta Czung-Czjang-Tung i Ta-Wa.

TOKJO, 10. 12. Z Mukdenu donoszą o wymordowaniu przez bandytów chińskich 400 chłopów koreańskich w pewnym majątku koło Tungliao, należącym do tokijskiego miljonera.

Bandyci zażądali wydania 300 karabinów, znajdujących się w majątku. Gdy spotkali się z odmowną odpowiedzią, przez trzy dni oblegali majątek, aż wreszcie zdobyli go, budynki spalili, a 400 jego mieszkańców pozabijali.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEGO KOMUNISTY.

WARSZAWA, 10. 12. (wł.) Władze bezpieczeństwa zauważyły od pewnego czasu, że do Gdańska przenika jakiemiś drogami bibuła komunistyczna. Zarządzona została obserwacja dworców kolejowych i poczt.

Dziś, jeden z wywiadowców, zauważył przed pocztą główną w Warszawie znanego komunistę Berysia, który wysyłał większe przesyłki polecone do Gdańska.

Zatrzymany Beryś, początkowo nie chciał powiedzieć co się w paczkach znajduje. Po otwarciu przesyłek znaleziono w nich większą ilość agitacyjnej bibuły komunistycznej. Przeprowadzona w mieszkaniu komunisty rewizja, dała nadspodziewane wyniki.

Poza rozległą literaturą komunistyczną, znaleziono również fałszywy paszport i kompromitujące notatki.

PRZESZŁO PIĘĆ MILJONÓW BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH.

BERLIN, 10. 12. Pogorszenie sezonowe rynku pracy w Niemczech spowodowało, że w drugiej połowie listopada liczba bezrobotnych wzrosła o okrągłe 214 tysięcy, wynosiła więc pod koniec tego miesiąca 5.057.000. Od lata więc liczba bezrobotnych powiększyła się o przeszło miljon.

Najście przekupek na parlament w Santiago de Chili

POSŁOWIE BOMBARDOWANI RYBAMI I JAJAMI.

NOWY JORK, 10. 12. Z Santjago de Chili donoszą o niezwykłem najściu przekupek na parlament.

Straganiarki wtargnęły do gmachu, zaprotestować przeciwko projektowi nałożenia podatku obrotowego. Nie zważając na opór straży, wpadły do sali posiedzeń i zaczęły bombardować posłów suszonemi rybami, jajami, cebulami i t. p. Musiano wezwać na pomoc 500 policjantów.

Przekupki, wyparte z parlamentu, maszerowały ulicami miasta, tłukąc szyby w oknach i zatrzymując tramwaje. Kres rozruchom i nieporządkom położyło przybycie nowych oddziałów policji.

Wielki samolot pasażerski runął do morza Śródziemnego.

ŚMIERĆ OŚMIU LUDZI.

PARYŻ. 10. 12. Radjostacja w Tuluzie przechwyciła depeszę alarmową, nadaną z samolotu pasażerskiego, utrzymującą stałą komunikację między Marsylją a Algierem. Lotnicy donosili, iż wskutek defektu motoru zmuszeni będą opuścić się na morze.

Los samolotu nie był znany przez kilka godzin. Stacja iskrowa w Marsylji otrzymała wreszcie depeszę z wysp Balearskich, z opisem przebiegu katastrofy. Samolot spadł do morza w pobliżu Balearów. Śmierć ponieśli dwaj piloci, mechanik i 6 pasażerów.

TYSIĄC BEZROBOTNYCH PRZYBYWA CODZIENNIE W ANGLJI.

LONDYN, 10. 12. (wł.) W dniu 30 listopada Anglja liczyła 2.622.000 bezrobotnych.

Liczba ta wzrasta w szybkiem tempie. W ciągu ostatnich sześciu dni przybyło około 6.000.

SOWIETY CHCĄ KUPIĆ POLSKIE LOKOMOTYWY.

WARSZAWA, 10. 12. (wł.) Sowiety zamierzają nabyć w Polsce pewną ilość lokomotyw.

W tym celu w początkach stycznia przybyć ma do Warszawy, specjalna delegacja.

GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH TRWA OD CZTERECH DNI W MADRYCIE.

MADRYT, 10. 12. Od czterech dni w więzieniach madryckich trwa głodówka przestępców politycznych.

Hasłem do wybuchu głodówki była uchwała parlamentu hiszpańskiego, który postanowił ogłosić amnestję dla więźniów politycznych w związku z przyjęciem nowej konstytucji republikańskiej.

Jak donosi dziennik madrycki „A B C", amnestja ta jest komedją, gdyż dotyczy jedynie tylko tych przestępstw politycznych, które były popełnione przed proklamowaniem republiki. Innemi słowy, będą wypuszczeni na wolność komuniści, podczas gdy stronnicy króla pozostaną w więzieniu.

SAMOLOTY ZE ZŁOTEM ODLATUJĄ Z PARYŻA DO HOLANDJI.

PARYŻ, 10. 12. Dziś rano w sferach giełdowych Paryża obiegała pogłoska o odlocie 12 samolotów ze złotem z lotniska Le Bourget do Amsterdamu.

Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości brak.

TRIEST WITA LEGJONISTÓW POLSKICH.

Okrzyki na cześć Polski i jej Wodza.

TRIEST, 10. 12. Delegację legjonistów, przybywającą do Włoch, powitał na granicy specjalny delegat związku ochotników gen. Sani i oficerowie służby nadgranicznej.

Na stacji Udine miejscowa sekcja związku ochotników z podestą miasta na czele powitała delegację. Wznoszono okrzyki na cześć Polski i marszałka Piłsudskiego. P. Belinie - Prażmowskiemu wręczono bukiet kwiatów z szarfami amarantowemi — kolor sztandaru ochotników włoskich.

W Trieście na dworcu delegację przyjęli prefekt Porro, podesta sen. Itacco, konsul gen. Rozwadowski, przedstawiciele władz wojskowych i reprezentacje związków patrjotycznych ze sztandarami.

PRECZ Z KIESZENIAMI, KLAPAMI I KOŁNIERZAMI.

Nowa „reforma" w Sowietach.

MOSKWA, 10. 12. Naukowo - doświadczalny instytut przemysłu krawieckiego, jak podaje „Wieczerniaja Moskwa" postanowił znieść kieszenie. Na przyszłość marynarki będą bez kieszeni. Zdaniem instytutu kieszenie są potrzebne chyba na to, żeby nosić w nich butelki z wódką.

Jednocześnie instytut obliczył dokładne rozmiary oszczędności, które uzyskuje państwo wskutek likwidacji kieszeni. Dalej instytut nosi się z zamiarem zniesienia klap i kołnierzy; reforma ta oszczędzi czas roboczy o 15 proc. Następnie zaoszczędza się na włosiu i płótnie. Ale nie na tem koniec: guzików postanowiono nie przyszywać i pętli nie robić. Teorja instytutu krawieckiego już wchodzi w życie. Przygotowane w fabrykach krawieckich okazowe marynarki są już bez kieszeni, klap, kołnierzy itd.

Fabryka w Tweri już uszyła w całkowitej zgodzie z zasadami instytutu 100 tysięcy palt bez kieszeni. Teorja likwidacji kieszeni, guzików itd. była niedawno poruszana na dyspucie publicznej o nowych formach ubrania. Z analogiczną propagandą instytut występuje również przez radjo. Ruch ten w prasie określa się jako „walka o nową socjalistyczną formę ubrania".

„CZERWONE KOSZULE" MNOŻĄ SIĘ W INDJACH ANGIELSKICH.

LONDYN, 10. 12. Dzisiejszy „Daily Express" zamieszcza obszerną depeszę z Bombayu o powstaniu organizacji „Czerwonych koszul".

Organizacja ta, o zabarwieniu radykalno - socjalnem, rozpowszechnia się w prowincjach północno - zachodnich. Liczy obecnie około 250.000 członków. „Czerwone koszule" ustosunkowały się wrogo do rządu angielskiego i nie jest wykluczone, że cały ten ruch przyjmie wkrótce charakter nacjonalistyczny.

FRONTEM DO AZJI

Ekspansja wielkorosyjska rozwijała się w ciągu wieków we wszystkich kierunkach. Jej pierwsze uderzenie poszło na Bałtyk, druga fala pochłonęła Azję po brzegi Oceanu Spokojnego, trzecia przyniosła dostęp do morza Czarnego, czwarta i ostatnia wdarła się głęboko w Europę, zalewając ziemie polskie. Nastąpił wówczas moment pewnego nasycenia, ale nie bierności politycznej. Obok nieprzerwanej akcji na terenie azjatyckim w Mongolji i Mandżurji, w Persji, obok stałych dążeń, usiłujących przeforsować drogę do Indyj, głównym kierunkiem ekspansji rosyjskiej do ostatnich lat przed wojną światową pozostał jednak zachód. Celem ówczesnej polityki był Bałkan i Konstantynopol, a także oparcie słupów granicznych o przełęcze karpackie.

Wynik wojny odsunął znacznie Rosję od Zachodu. Między Rosją i Europą centralną powstała Polska i łańcuch państewek bałtyckich, ale trudno byłoby stwierdzić, że Moskwa zrezygnowała ze swego głównego kierunku. Przez szereg lat zapowiadano koniec „zgniłej Europie"; na bliższy i dalszy zachód kierowano najenergiczniejsze wysiłki propagandy. Umowa sowiecko-niemiecka w Rapallo jest w swych ostatecznych konsekwencjach wznowieniem próby odzyskania ziem polskich, a zatem idzie po linji tradycyjnej, zachodniej ekspansji.

W tych warunkach szczególnie interesująco przedstawiają się nowe plany gospodarcze Sowietów, oznaczające ni mniej ni więcej tylko przerzucenie głównego centrum rosyjskiego imperjum znacznie na Wschód, bo za Ural. Plany te mają pełne uzasadnienie rzeczowe i dlatego należy je traktować poważnie.

Wiadomo z geografji, że największe bogactwa przemysłowe Rosji ześrodkowały się na Ukrainie dzięki obecności rud i węgla kamiennego. Były wprawdzie próby rozwinięcia przemysłu metalurgicznego na Uralu, ale brak węgla i jego transport z zagłębia donieckiego utrudniał produkcję. Z drugiej strony zależność od sprawności kopalń ukraińskich okazała się z wielu względów niewygodna. Przedewszystkiem — ze stanowiska politycznego.

Dlatego rozpoczęto poszukiwania geologiczne, zmierzające do usamodzielnienia przemysłu rosyjskiego i uwieńczone sukcesem. W zagłębiu kuźnieckiem w zach. Syberji odkryto pokłady węgla i żelaza w najcenniejszych gatunkach, pod względem bogactwa przewyższające znacznie zagłębie donieckie. Obliczono je na 400 miljardów ton wobec 66 miljardów na Ukrainie. To zadecydowało o całym planie.

Obecnie „piatiletka" przewiduje forsowną rozbudowę nowego, olbrzymiego ośrodka przemysłowego między Uralem i Ałtajem. Równocześnie z tem odbywa się przesunięcie środka ciężkości ku innym, dotychczas słabo eksploatowanym zagłębiom azjatyckim, natomiast upada znacznie ośrodków europejskich. Plan drugiej „piatiletki" powiada: „gdy w obecnej piatiletce główny kierunek wkładów idzie na Ural, następna piatiletka pójdzie dalej na Wschód w rejony kuźniecko-ałtajski i leńsko-bajkałski". Tam powstać ma centrum przemysłu metalurgicznego, produkujące 97 proc. ogólnej produkcji sowieckiej. Praskie „Prawo Lidu", które obszernie omawia to zagadnienie, przytacza w tem miejscu prognozę wielkiego uczonego Mendelejewa, który jeszcze przed 30 laty twierdził, że naturalnym ośrodkiem państwa rosyjskiego winien być nie Petrograd ani Moskwa, lecz daleki Wschód, gdzieś w okolicach Omska.

Ta gospodarcza „translokacja" posiada oczywiście i polityczny sens tak dla Europy, jak przedewszystkiem Polski. Oznacza zmniejszenie nacisku rosyjskiego i przerzucenie go w innych kierunkach.

Budżet państwa na r. 1931-32

pod znakiem jaknajwiększej oszczędności

Z okazji wznowionej sesji ciał ustawodawczych, poświęconej w pierwszym rzędzie uchwaleniu budżetu państwowego na rok 1932-33 i dlatego noszącej miano „budżetowej", warto pokrótce przedstawić główne daty preliminarza budżetowego, przedstawionego przez rząd ciałom ustawodawczym w terminie konstytucją wyznaczonym, tj. z końcem października br.

Preliminarz budżetowy, czyli „ustawa skarbowa na okres od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933", przedstawia się zewnętrznie jako okazały tom o 515 stronach. Aneks preliminarza stanowi osobny druk, obejmujący plan finansowo - gospodarczy przedsiębiorstwa polskie koleje państwowe na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932. Ustawa skarbowa przewiduje wydatki zwyczajne w kwocie 2 miljardy 392 miljonów, 423.500 zł., nadzwyczajne w kwocie 52.049.900 zł., dopłaty do niektórych deficytowych przedsiębiorstw państwowych, (jak P. A. T.) 7.910.000 zł. — czyli łącznie wydatki preliminowane są na 2.452.400 zł. Po stronie dochodów ustawa skarbowa przewiduje łączną kwotę 2.375.015.800 zł., na którą składają się następujące pozycje: dochody z podatków, danin etc. 1.537.596.400 zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych 142.060.400 zł. — oraz wpłaty monopolów państw. w wysokości 695.357.000 zł.

Z zestawienia ostatecznych cyfr wydatków i dochodów wynika przewidziany niedobór budżetowy w wysokości 77 miljonów złotych, który według art. 3 ustawy skarbowej zostanie pokryty z rezerw skarbowych. Art. 4 ustawy przewiduje dalszą jak dotychczas wypłatę czynnym wojskowym dodatków miesięcznych do uposażenia w wysokości 10 proc. — lecz rada ministrów ma prawo na wniosek ministra skarbu cofnąć lub obniżyć ten dodatek. Cofnięcie 15 proc. dodatku do uposażenia miesięcznego funkcjonarjuszom cywilnym, dokonane z dniem 1 maja br., zostało w nowej ustawie skarbowej utrzymane w mocy. Wszelkie kredyty, przewidziane w preliminarzu, będą otwierane miesięcznie przez ministra skarbu. Otwieranie nowych kredytów, nieobjętych budżetem, może nastąpić tylko w drodze ustawodawczej, pod warunkiem równoczesnego uzyskania wystarczającego pokrycia.

Z uwag do „projektu ustawy skarbowej" dowiadujemy się, że rząd zamierza wykazany niedobór w kwocie 77 miljonów usunąć drogą oszczędności, uzyskanych drogą dalszej reorganizacji administracji państwowej.

Z zestawienia cyfr poszczególnych pozycyj nowego i zeszłorocznego budżetu da się wydedukować tendencja najdalej posuniętej oszczędności. Uposażenie prezyd. Rz. zostało zredukowane o 45.000 zł. i preliminowane jest obecnie w wysokości 255.000 zł. rocznie. Wydatki na sejm i senat, które w zeszłorocznym budżecie wynosiły około 10 miljonów, zostały obecnie zredukowane do kwoty 7.908.000 zł. Budżet min. spr. zagranicznych został obniżony do 44 i pół miljonów, podczas gdy w ubiegłym roku wydatki na ten resort wynosiły zgórą 52 miljony. Budżet wojskowy preliminowany jest w kwocie 832 miljonów, podczas gdy budżet zeszłoroczny, preliminowany na 836 milj.

Budżet ministerjum przemysłu i handlu uległ znacznemu okrojeniu. W ubiegłym roku ten dział administracji skonsumował przeszło 49 i pół miljonów, podczas gdy w obecnym budżecie preliminowano wszystkiego na to ministerjum 26 i pół miljonów złotych.

Na instytut eksportowy preliminuje się obecnie 287.800 zł. (wobec 438.255 zł. w r. 1931-32).

W ministerjum skarbu nastąpiła redukcja etatów. Centrala spada z 475 urzędników na 430, izby skarbowe i podległe urzędy z 11.955 na 10.800 urzędników, zaś dyrekcje ceł z 1510 na 1355 urzędników. Administracja skarbowa będzie obejmowała 15 izb skarbowych i 346 urzędów skarbowych (poprzednio 362 urzędy). Pogłoski o zamierzonym zwinięciu kilku izb skarbowych nie znajdują uzasadnienia w preliminarzu budżetowym.

Na resort ministerjum wyznań rel. i oświecenia publicznego przewiduje się 348 milj. wobec 445 milj. w roku ubiegłym.

Przedsiębiorstwo polskie koleje państwowe przedstawiło zatwierdzony przez radę ministrów w dniu 23 paźdz. 1931 plan finansowo - gospodarczy na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932, z którego się dowiadujemy, że ogólne wpływy preliminowane są na 1.101.944 tys. zł. ogólne zaś rozchody na 1.051.444 tys. złotych. Nadwyżka wpływów nad rozchodami w kwocie 50 i pół miljonów, została włączoną do budżetu państwowego.

Szczegóły projektu ustawy o podwyższeniu kosztów sądowych.

Jak się dowiadujemy projekt podwyższenia kosztów sądowych, przygotowany przez ministerjum sprawiedliwości w formie projektu ustawy, dotyczy w pierwszym rzędzie spraw karnych i przedstawia się następująco:

Wszystkie opłaty sądowe mają być podwyższone o 100 proc.; opłata za instancję II-gą, która obecnie wynosi połowę opłaty za pierwszą instancję będzie wynosiła w wypadku zatwierdzenia wyroku — dwa razy tyle co instancja I-sza.

Kasacja kosztować będzie tyle ile instancja I-sza, podczas gdy obecnie opłata za kasację wynosi tyle ile za instancję II-gą.

Zebranie komitetu wojewódzkiego L.O.P.P. w KIELCACH

Program prac na rok przyszły.

Odbyło się w Kielcach pod przewodnictwem rejenta **Janiszowskiego** ogólne zgromadzenie programowo - budżetowe komitetu wojewódzkiego LOPP., przy udziale przedstawicieli władz państwowych i komunalnych, zarządu komitetu wojewódzkiego LOPP., delegatów komitetów powiatowych LOPP. z województwa kieleckiego i licznych zaproszonych gości.

Zebranie zagaił prezes komitetu wojewódzkiego **dr. Kroebl,** witając zebranych i podnosząc, że w sytuacji LOPP. zaszła w ostatnich czasach poważna zmiana, gdyż zostały rozszerzone i skonkretyzowane **obowiązki LOPP. w stosunku do obrony cywilnej ludności.** Komitet wojewódzki uważa za swój obowiązek dążyć całą siłą do powiększenia środków finansowych i wydatnego zwiększenia grona członków.

Program prac komitetu woj. na rok przyszły obejmuje oprócz wymienionego już zadania i usprawnienie działalności komitetów powiatowych i poszczególnych kół. Założone dotychczas lotniska i lądowiska będą uzupełnione i utrzymane, a nadto **projektowane jest wybudowanie dalszych dwu lądowisk.** Organizacją kursów instruktorskich i informacyjnych, wyszkolenie w obronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej, tudzież uświadomienie społeczeństwa o grożących mu w razie zawieruchy wojennej niebezpieczeństwach, uważa komitet woj. za najważniejsze swoje zadanie.

Popieranie szybownictwa stanowi nową pozycję preliminarza komitetu woj. na rok 1932, który mimo kryzysu obraca się prawie w tych samych granicach co roku poprzedniego i wynosi w dochodach i wydatkach **kwotę 192.000 zł.**

Po dyskusji, w której wzięli udział liczni delegaci komitetów powiatowych, przystąpiono do uzupełnienia zarządu komitetu wojewódzkiego, do którego weszli pp.: **Stanisław Porembalski,** starosta powiatowy w Kielcach, **Czesław Grabowski,** inspektor policji wojewódzkiej, major **Skrzypczak,** dyr. izby rzemieślniczej **Grzegorz Axentowicz, Józef Siewiński,** naczel. wydz. w woj. i **Adolf Grabowski,** emeryt - rewizor skarbowy.

Przebieg całego zebrania świadczył o głębokiem zrozumieniu idei LOPP. i gorącym nastroju zebranych, skierowanym ku wzmożeniu tempa pracy zarówno w komitecie wojewódzkim jak i w komitetach powiatowych.

Poważna katastrofa budowlana w Sosnowcu.

ZAWALIŁ SIĘ STROP W BUDUJĄCYM SIĘ GMACHU IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ.

Wczoraj około godz. 3 nad ranem wydarzyła się w Sosnowcu bardzo poważna katastrofa budowlana.

Z niewiadomych narazie przyczyn

runął żel-betonowy strop na drugiem piętrze,

budującego się obecnie przy ul. 3 maja gmachu izby przemysłowo - handlowej.

Wskutek katastrofy dwuch robotników doznało poważnych obrażeń ciała. Przewieziono ich do szpitala na Renardzie.

Wiadomość ta już w godzinach rannych rozeszła się po mieście lotem błyskawicy, budząc zrozumiałe poruszenie.

Jak wiadomo, budowę gmachu prowadzi warszawskie przedsiębiorstwo budowlane

dr. inż. Czesława Kłosia.

Kierownikiem odpowiedzialnym za prowadzenie robót i całość budowy jest

inż. Wojciech Soboń z Katowic.

Budowa gmachu izby przemysłowo-handlowej odbywała się w bardzo szybkiem tempie, chodziło bowiem o jaknajszybsze wykonanie robót murarskich przed zimą. Praca odbywała się na trzy zmiany po 8 godzin, trwała więc bezustannie.

Dzięki temu, w stosunkowo krótkim czasie gmach stanął pod dachem. W tylnej części gmachu na drugiem piętrze znajduje się wielka sala, przeznaczona na posiedzenia.

Budowa stropu na tak wielkiej sali jest bardzo trudna i wymaga bacznej uwagi. Podczas nocnej zmiany, przy której

zatrudnionych było 17 robotników,

przy szalowaniu stropu, nastąpiła katastrofa.

Z hukiem i trzaskiem zawalił się strop. Wraz ze stropem runęli w głąb **dwaj znajdujący się na powierzchni robotnicy: Tomasz Rojek, betoniarz, mieszkaniec Sosnowca (Narutowicza 36) i Stanisław Dąbrowski,** również mieszkaniec Sosnowca. Przybyła na miejsce policja z pod gruzów wyciągnęła rannych i wezwała pogotowie, które odwiozło ich do szpitala.

Przyczynę katastrofy trudno narazie ustalić. W każdym razie, nie ulega najmniejszej wątpliwości, że katastrofa nastąpiła na skutek niedostatecznej wytrzymałości konstrukcji stropu, która nie wytrzymała ciężaru betonu.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja z naczelnikiem wydziału budowlanego w magistracie,

inż. Dankowskim na czele,

celem ustalenia przyczyn katastrofy. Komisja, aczkolwiek nie podała konkretnych przyczyn, to jednakże, między innemi oświadczyła, że katastrofa nastąpić musiała na skutek

słabej konstrukcji,

która nie wytrzymała ciężaru stropu i niedokładności przy t. zw. szalowaniu.

Ranni w katastrofie robotnicy, podczas badania oświadczyli, że według nich, strop się zawalił wskutek braku

odpowiedniej ilości stempli.

Dalsze śledztwo trwa. Straty wynikłe wskutek katastrofy są bardzo znaczne i pokryje je firma budowlana.

ZJAZD REGJONALNY SFER KUPIECKICH OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO W CZĘSTOCHOWIE.

Pragnąc zapoznać się bliżej z obecną sytuacją kupiectwa częstochowskiego i jego aktualnemi potrzebami, izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu w nadchodzącą niedzielę w Częstochowie o godz. 5 popoł. w sali straży ogniowej (Strażacka 13), urządza zjazd regjonalny sfer kupieckich całego okręgu częstochowskiego.

Program zjazdu przewiduje: zagajenie obrad, sprawozdanie z najważniejszych prac izby za ostatni okres roczny — wygłosił dyrektor izby **Ryszard Dittrich,** podatki w preliminarzu budżetowym państwa na rok budżetowy 1932-33 — wygłosi radca izby, **poseł dr. Franciszek Czernichowski,** zryczałtowanie podatku przemysłowego — wygłosi delegat związku kupców w Warszawie **dr. Roman Zylbersztain,** o lojalności handlu wygłosi radca prawny izby **dr. Juljusz Braun,** aktualne potrzeby i postulaty kupiectwa — wygłosi delegat stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie **red. I. Szczerbiński,** dyskusja.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Porządek obrad onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie objemował dwie sprawy, z których pierwsza, dotycząca upoważnienia zarządu miasta, do zaciągnięcia krótkoterminowej pożyczki w sumie 100 tys. zł. została z powodu braku wymaganego quorum zdjęta z porządku obrad, natomiast rozpatrzono i uchwalono sprawozdanie komisji statutowo - regulaminowej, w sprawie przyjęcia przez radę sprawozdania budżetowego za rok 1930-31. Należy zauważyć, że sprawa przyjęcia wyżej wspomnianego sprawozdania budżetowego była omawiana na posiedzeniu rady miejskiej w dniu 6 lipca rb. Rada miejska wypowiedziała się wówczas większością głosów za przyjęciem sprawozdania. Klub P. P. S. i radni endeccy zgłosili jednak sprzeciw przeciwko ważności głosowania, dowodząc, że zarząd miasta nie miał prawa brać udziału w głosowaniu.

Sprawę tę odesłano wówczas do komisji statutowo - regulaminowej do rozpatrzenia.

Onegdaj sprawa ta znalazła się ponownie na posiedzeniu rady miejskiej z opinją komisji, która stwierdziła, że członkowie zarządu mieli prawo brać udział w głosowaniu, gdyż pochodzą z wyborów do rady miejskiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 11 Piątek	Dziś: Damazego P. W. Jutro: Aleksandra M. Wschód słońca: 7.33 Zachód słońca: 3.25

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 11 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 13.40. Pogadanka roln. 13.55. Muzyka ludowa. 14.00. Pogad. roln. 14.15. Muzyka ludowa 14.20. Pogad. roln. 14.50. Muzyka z płyt gramof. 15.15. Kom. LSG. oraz giełda pieniężna. 15.25. Odczyt. Ziemie polskie jako całość geograficzna. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Tr. ze Lwowa. 16.10. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Główne zręby ideologji polskiej. 17.35. Koncert w wyk. ork. dętej. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegląd roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warszawskiej. W przerwie feljeton lit. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urzęd. kom. Państw Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Wiad. sportowe. 23.00. Muzyka tan. z kaw. „George".

KATOWICE.

Piątek, 11 grudnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. z Warszawy. 13.40. Tr. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 15.05. Muzyka. 15.25. Odczyt z Warsz. 15.45. Feljeton dla dzieci. 16.00. Muzyka. 16.20. Odczyt z Warsz. 16.40. Intermezzo muz. 16.55. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieśc. 19.20. Mimezja i pokrewne zjawiska biologiczne. 19.45. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek w Czeladzi — sala kina „Czary" — odegrana zostanie przez zespół teatru miejskiego z Sosnowca świetna komedja **Franciszka Molnara** pt. **„Dobra wróżka" z Janiną Sobotkowską** w roli tytułowej. Własne efektowne dekoracje, wesoła, pełna błyskotliwego dowcipu treść komedji, oraz doskonała gra wszystkich wykonawców, winny zachęcić melomanów do zapełnienia widowni. Teatr sosnowiecki cieszy się w Czeladzi zasłużonem powodzeniem, — niewątpliwie i tym razem publiczność dopisze. Początek o godz. 7.30.

W sobotę popołudniu o godz. 3.30 „Róża" Stefana Żeromskiego. Widowisko dla młodzieży szkolnej. Ceny miejsc od 50 gr. do 2.70 zł. Przedsprzedaż biletów w składzie mat. piśm. Wł. Czechowskiego, ul. 3 maja 8, telefon 8-24. W celu uniknięcia ścisku przy kasie dyrekcja teatru prosi o wcześniejsze zamawianie miejsc w dziennej kasie.

W sobotę wieczorem o g. 8.15. poraz drugi. najweselsza farsa p. t. **„Hiszpańska Mucha",** która od dłuższego czasu nie schodzi z repertuaru teatru letniego w Warszawie. Gorące oklaski i huragany śmiechu towarzyszą akcji **„Hiszpańskiej muchy"** aż do ostatniej sceny. Ceny zwykłe od 1 do 3.60 zł.

W niedzielę popołudniu o godz. 3.30— „Róża" Stefana Żeromskiego. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15— „Hiszpańska mucha". Ceny zwykłe.

Ogólna.

(o) **Zatrudnienie robotników na dzień 1 listopada br.** Według ostatnich danych statystycznych na dzień 1-szy listopada zatrudnionych było w Polsce 132.328 robotników w górnictwie, 45.509 w hutnictwie, 412.245 w przemyśle przetwórczym, 54.956 w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych, 6.956 w elektrowniach i wodociągach, oraz 36.340 na robotach publicznych.

Z Kielc.

ZJAZD LEGJONISTÓW W KIELCACH.

W Kielcach odbył się walny zjazd okręgowy delegatów zw. legjonistów. Po ożywionej dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano nowy zarząd w skład którego weszli pp.: **Gąszczyk, prezes, sen. Grunertówna, inż. Ślączka, dr. Beller, Gołuchowski, Malarczyk, Płaszczyński, Bękoś, Mol, Daszyński i rtm. Kłoskowski.**

Zjazd, opierając się na ścisłej współpracy z BBWR., postanowił skierować pracę swych członków przedewszystkiem w kierunku społecznym.

Trzeba zaznaczyć, że prezesem związku legjonistów z kolei poraz czwarty wybrany zostaje p. Al. Gąszczyk z Kielc.

(k) **Utworzenie koła kolejowego B. B. W. R.** W niedzielę odbyło się w Kielcach ogólne zebranie kolejarzy, pod przewodnictwem p. Chognowskiego.

Na zebraniu tem postanowiono utworzyć koło kolejowe BBWR. W czasie obrad przemawiali pp.: Zaleski, poseł Sowiński i inni.

W czasie dyskusji poruszono szereg aktualnych zagadnień gospodarczych i politycznych.

(k) **Nadzwyczajne zebranie cechu szewców.** W dniu 13 bm., o godz. 10-ej rano, odbędzie się nadzwyczajne zebranie cechu szewców i cholewkarzy, w sprawie zwalczania nielegalnych warsztatów i niewydawania roboty poza obręb miasta.

Wstęp tylko za okazaniem karty rzemieślniczej.

(k) **Zderzenie samochodu z wozem.** Na szosie między Miechowem a Wolbromiem, jechał Józef Gwiazda z Brzozówki, gm. Rzeżuśnia, pow. miechowskiego wioząc piwo. Na wóz ten najechał samochód ciężarowy, druzgocąc go doszczętnie. Gwiazda odniósł lekkie uszkodzenie ciała. Winę ponosi kierowca samochodu, który jadąc lewą stroną, wjechał na wóz.

(k) **Powstanie nowych oddziałów zw. strzeleckiego.** Związek strzelecki zdobywa sobie coraz większe uznanie wśród społeczeństwa, dowodem czego jest powstawanie coraz to nowych oddziałów zw. strzeleckiego na terenie powiatu.

Ostatnio główny zarząd związku strzeleckiego w Warszawie, zatwierdził pięć nowopowstałych oddziałów związku strzeleckiego w pow. kieleckim, a mianowicie: w Jaworzni, Bodzentynie, Tokarni, Morawicy i Daleszycach.

(k) **Zranił przeciwnika.** W osadzie Głowaczów, pow. kozienickiego, na ulicy Bobrowskiej przed posesją Edwarda Leśniewskiego, w czasie awantury powstałej pomiędzy Janklem Blumfartem, lat 36, mieszkańcem Głowaczowa, a Józefem Bylicą, mieszkańcem wsi Cencylówka, gm. Marjampol, pow. kozienickiego. Bylica wystrzałem z rewolweru zranił bardzo ciężko w głowę Blumfarta, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

(k) **Kradzież.** Zofja Koniuszkowa, zam. w Kielcach, przy ul. Młynarskiej nr. 5, zameldowała w komisarjacie p. p. m. Kielc, że nieznany złodziej podczas nieobecności domowników dostał się do mieszkania, skąd skradł kożuch kolejarski kryty czarnym suknem, 2 garnitury męskie i sukienkę markizetową, wartości 260 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Dni przeciwgruźlicze.** Z inicjatywy polskiego związku przeciwgruźliczego, znajdującego się pod protektoratem prezydenta Rzeczypospolitej, od roku 1928 przeprowadza się w całym kraju kampanję t. zw. „dni przeciwgruźliczych“, w czasie od 1-go grudnia do 10 stycznia.

W celu zorganizowania na terenie Sosnowca komitetu lokalnego „dni przeciwgruźliczych“, odbędzie się zebranie w sali magistratu (I-sze piętro), ul. Warszawska nr. 6, w piątek dnia 11 bm. o godzinie 20-ej.

Społeczeństwo Dąbrowy — biednym dzieciom na gwiazdkę.

AKCJA GWIAZDKOWA OBEJMIE 1300 DZIECI.

Z inicjatywy komitetu do spraw bezrobocia w Dąbrowie, odbyło się w sali rady miejskiej zebranie, mające na celu powołanie do życia komitetu gwiazdkowego dla biednych dzieci i omówienie sposobów urzeczywistnienia akcji.

Jak z żywym oddźwiękiem spotkała się ta inicjatywa, dowodzi fakt przybycia na zebranie blisko 70 osób, bądź chlubnie znanych z działalności na polu filantropijnem i charytatywnem, bądź też reprezentujących poszczególne organizacje społeczne i instytucje.

Po zagajeniu obrad przez wicepr. **T. Trzęsimiecha,** na przewodniczącego komitetu gwiazdkowego powołano **dr. A. Piwowara,** na jego zastępców — pp. **L. Bartoszewskiego i A. Niepielskiego,** sekretarzem został wybrany **L. Dudziński** i skarbnikiem **J. Paluchiewicz.**

Z treściwego przemówienia **p. J. Berbeckiej** o celach i zadaniach organizowanego komitetu wynika, że akcja gwiazdkowa na terenie Dąbrowy **musi objąć conajmniej 1300 dzieci bezrobotnych lub szczególniej biednych rodziców.** Ponieważ przy omawianiu sposobów zdobycia środków na podarki gwiazdkowe dla tak wielkiej rzeszy dzieci, wyłonił się cały szereg pomysłów, przeto powołano specjalną komisję organizacyjną, która zajmie się wybranie i sharmonizowaniem najodpowiedniejszych projektów. Pozatem prawie wszyscy obecni na zebraniu zgłosili akces do pracy w sekcjach, zarówno przy zbieraniu datków i darów w naturze, jak i przy urządzaniu samej gwiazdki.

Biorąc pod uwagę zapał i jednomyślność uczestniczących w zebraniu osób, należy się spodziewać, **że trudne w obecnych czasach zadanie uradowania najbiedniejszych dzieci w dniu wigilijnym, przy niezbędnem poparciu i zrozumieniu sprawy przez światłe warstwy społeczeństwa, komitet gwiazdkowy w całej rozciągłości zrealizuje.**

W szale chciał żonę zarżnąć brzytwą

TRAGICZNA SCENA W MIESZKANIU KUPCA W DĄBROWIE.

Znany na terenie Dąbrowy zamożny kupiec i właściciel sklepu z wędlinami, Aleksander Szymoński (ul. Legjonów 50), będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego, usiłował onegdaj wieczorem poderżnąć brzytwą gardło żonie, oblewając ją uprzednio kwasem solnym

Na krzyk mordowanej kobiety zbiegli się sąsiedzi, którzy w porę zdołali wyrwać narzędzie zbrodni z rąk szaleńca. Po skrępowaniu go powrozami przewieziono do komisarjatu.

Szymońska doznała oparzenia twarzy i rąk. Po udzieleniu pierwszej pomocy, lekarz pozostawił ją na kuracji w domu.

Szymońskiego skutego w kajdany odstawiono do więzienia w Będzinie.

Powodem tej tragicznej sceny było nieporozumienie małżeńskie.

Ślady powideł zdradziły złodziei

RABUSIÓW OSADZONO W ARESZCIE.

Onegdaj w nocy niewykryci narazie złodzieje dokonali włamania do śpichlerza gospodarza Stanisława Nowińskiego we wsi Biały Kościół, gm. Cianowice, skąd skradli 4 beczki powideł, wartości około 700 zł. Jednakże złodzieje nie mieli szczęścia, gdyż w drodze spadło koło z wozu, wskutek czego dwie beczki spadły na drogę i rozbiły się, znacząc ślad ucieczki rabusiów.

Po tych „słodkich“ śladach udało się wywiadowcom policji wykryć złodziei. Przychwycony **Józef Nowak,** mieszkaniec wsi Modlnica pod Krakowem, początkowo wyparł się kradzieży, lecz zdradziły go ślady powideł na wozie. Wykryto również wspólników Nowaka, są to mieszkańcy Modlnicy: **Antoni i Władysław Szumcowie.** Złodzieje zdołali już część łupu sprzedać handlarzom krakowskim.

Zaaresztowanych osadzono w areszcie gminnym w Skale.

NOWY DYREKTOR TRAMWAJÓW W ZAGŁĘBIU.

Na stanowisko dyrektora tramwajów w Zagłębiu został powołany dypl. inż. Paweł Nestrypke, b. dyrektor poznańskiej kolei elektrycznej.

(s) **Kronika towarzyska.** W dniu 28 listopada br. w kaplicy Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny w Sosnowcu ks. proboszcz Adam Hendrychowski w asystencji ks. ks. Kazimierza Mazurkiewicza i Władysława Ptaszyńskiego pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Marją Mazurkiewiczówną i panem Władysławem Zakrzewskim.

(s) **Zebranie przedstawicieli tow. śpiewaczych.** Dnia 13 t. j. w niedzielę o godz. 10-ej rano w lokalu towarzystwa muzycznego w Dąbrowie (ul. 3-go maja 11) odbędzie się zebranie przedstawicieli towarzystw muzyczno - śpiewaczych okręgu zagłębiowskiego.

Z uwagi na ważność obrad, wszystkie towarzystwa śpiewacze, istniejące na terenie okręgu zagłębiowskiego, proszone są o wysłanie swych przedstawicieli.

Z Zawiercia.

(z) **WYJAŚNIENIE ZAKŁADÓW MODRZEJOWSKICH. Dyrekcja zakładów modrzejowskich w Sosnowcu, w związku z naszą notatką o wymówieniu pracy robotnikom i urzędnikom fabryki „Światowit“ w Myszkowie, nadesłała nam następujący list:**

Umieszczona w numerze z dnia 8 bm. „Expresu Zagłębia“ wiadomość o fabryce „Światowit“ jest nieścisła.

Dyrekcja fabryki „Światowit“ wzorem lat ubiegłych wymówiła pracę wszystkim robotnikom na czas od 19 grudnia do Nowego Roku, a to dla sporządzenia inwentarza, która to czynność ze względu na charakter fabrykacji nie może być prowadzona przy ruchu fabryki. Po Nowym Roku zostaną przyjęci z powrotem robotnicy wszystkich działów fabryki, oprócz robotników działu emaljerskiego.

Pomimo wymówienia w czasie od 19 grudnia do Nowego Roku część robotników zostanie zatrudniona przy inwentarzu.

Z urzędników fabryki nikt wymówienia nie otrzymał.

Podtrzymujemy więc w całej rozciągłości poprzednie nasze sprostowanie.

(z) **Ze szkoły rolniczej żeńskiej w Koziegłowach.** W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie komisji szkolnej, żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach, w którem wezmą udział delegat ministerjum rolnictwa, starosta powiatowy i sekretarz sejmiku. Tematem obrad będą dwie sprawy, a mianowicie: omówienie projektu otwarcia przy szkole, prócz istniejącego 11-to miesięcznego kursu, na który potrzebny jest cenzus odpowiadający 7 klasom szkoły powszechnej, kursów 3-ch i 5-cio miesięcznych dla osób z wykształceniem odpowiadającem 5-ciu odziałom szkoły powszechnej. Dodać trzeba, że projektowane kursa te uzupełnią poważną lukę w dziedzinie wykształcenia fachowego wśród wielu osób, nieposiadających wymaganego dzisiaj cenzusu. Drugą sprawą mającą być omawianą na tem posiedzeniu, jest opracowanie preliminarza budżetowego na rok 1931-32.

Mąż za miljony

POWIEŚĆ

16

— Dlaczego?

— Dlatego, że pojutrze przybywa moja matka i przez cały miesiąc będzie mieszkała w tej samej kamienicy.

— Więc nie będę cię widziała przez cały miesiąc? — zapytała Magdalena z przestrachem.

— Będziesz mię widywała, ale mniej często niż pragnąłbym... wynagrodzimy to sobie później.

— Ale pamiętaj, że za kilka dni zostanę matką...

— Wtedy będę przy tobie... ale resztę czasu muszę poświęcić mej matce... przedewszystkiem obowiązek synowski! Każdego rana jednak gdy nie będę mógł przyjść, zasięgnę o tobie wiadomości.

— Więc to prawie separacja — szepnęła młoda kobieta. — Gdybym cię miała utracić znowu...

— Bądź spokojną... Odszukałaś mnie i nie opuszczę cię więcej, a po odjeździe mojej matki oddam się cały tobie...

— Czy mówisz prawdę?

— Nigdy nie mówiłem szczerzej, droga moja... Gdzie mieszkasz?

— Przy ulicy Rodier nr. 4-ty. Czy przyjdziesz jutro do mnie?

— Nie będę miał czasu, gdyż muszę znaleźć dla ciebie pokój, ale chciałbym zobaczyć się z tobą, by wręczyć ci pieniądze na opłacenie komornego i na koszta przeprowadzenia się.

— Więc jakże zobaczysz się ze mną, skoro nie możesz przyjść?

— Mam być jutro w dzielnicy Montmartre, a że to niedaleko od ulicy Rodier, więc może znajdę parę chwil wolnych. Bądź o dziewiątej wieczorem na placu św. Piotra.

— Dobrze, będę.

— Teraz dam ci trochę pieniędzy, byś mogła kupić sobie co z ubrania... Biedna moja Magdaleno, sprawiłem ci tyle cierpienia!

— Zapomniałam już o wszystkiem!... Odnajduję cię i znowu takim samym dobrym.

Juljusz wyjął z szufladki pieniądze i wręczając je Magdalenie, rzekł:

— Masz, moja droga, osiemdziesiąt franków.

Rumieniec oblał twarz Magdaleny.

— Czy to nie za wiele? — szepnęła — skoro masz mi dać jeszcze jutro?

— Jutro dam ci także, nie tylko dla ciebie, lecz i na dziecko... Ale teraz, droga moja, muszę iść... Miałem się widzieć z jednym z moich przyjaciół i boję się, czym się już nawet nie spóźnił... Pamiętaj więc, jutro o dziewiątej wieczorem zobaczymy się na placu św. Piotra.

— Boże drogi! czyż mogę zapomnieć?

Juljusz objął ramionami jej szyję i złożył na czole pocałunek judaszowski.

— Jakże ja ciebie kocham drogi mój! — zawołała zachwycona.

— I ja ciebie... ale idź już, idź...

Magdalena skierowała się ku drzwiom.

— Ale, ale, nie pisz do mnie — dodał.

— Dlaczego?

— List twój może wpaść w ręce mojej matki, a nie chciałbym tłumaczyć się przed nią...

— Bądź spokojnym... nie będę pisała... Więc do jutra...

— Do jutra...

Zaledwie młoda kobieta wyszła, twarz Juljusza zmieniła się w jednej chwili. Podniósł zaciśniętą pięść ku drzwiom, za któremi znikła i z wściekłością zawołał:

— Przeklęta djablica!... Odszukała mnie... Napróżno opuściłbym to mieszkanie, ona mnie znowu wynajdzie... a wtedy nie będzie sposobu ułagodzić jej.. Jakież ja głupstwo zrobiłem pisząc do niej i przyznając się w liście do ojcostwa! A nuż ona zechce skorzystać z tego i podać mnie jako ojca? Zostałbym skompromitowany, bo mogliby dowiedzieć się, że nie jestem Juljuszem Mercier... Muszę dostać ten list... i będę go miał!.. Jestem młodym, przyszłość przedemną otwarta... Bogate ożenienie się może mnie znowu wprowadzić do mojej sfery, a gdyby narzeczona, mająca za mój tytuł hrabiowski wnieść mi miljony, dowiedziała się, wtedy wszystko przepadło!... Ach, Magdaleno, odnajdując mnie, zaszkodziłaś samej sobie... pożałujesz ty tego!

Utkwił oczy w posadzkę i przez kilka chwil stał zamyślony. Nagle, widocznie jakaś myśl mu przyszła, gdyż podniósł głowę i rzekł:

— Po co ja sobie krew psuję? Czyż to takie jeszcze rzeczy robią się w życiu! Dla czegoż ja mam się wahać?... Potrzeba mi tylko pieniędzy, lecz będę je miał...

Podszedł do biurka i wyjął z szuflady bilet pięćset frankowy.

d. c. n.

POD ZNAKIEM KRYZYSU

Działalność komorników i sekwestratorów

Do sejmu został przesłany wniosek ustawodawczy o dodatkowem opodatkowaniu dochodów szeregu osób, w tej liczbie komorników. Dokładnej statystyki, dotyczącej działalności komorników i sekwestratorów niema, aby się zatem zorjentować w tej kwestji, należy przytoczyć dane pośrednie, z których dopiero można wyciągnąć wnioski.

WEKSLE.

Według danych głównego urzędu statystycznego w r. 1929 zaprotestowano w Polsce ogółem 5.544.509 weksli na sum 1.255.006.000 zł., w tem przez władze sądowe na sumę 1.137.337.000 zł. i przez urzędy pocztowe 117.669.000 zł. Według dzielnic z sumy tej przypada: na woj. centralne 768.444.000, na woj. wschodnie 116.817.000, woj. zachodnie 186.902.000 zł. (w tem Śląsk 41.092.000 zł.) i woj. południowe 182.843.000 zł. Stan ten prawdopodobnie zmianie nie uległ później, według bowiem danych tegoż gł. urzędu na dzień 1 października r. b., t. j. w ciągu dziewięciu miesięcy 1931 r., suma zaprotestowanych weksli wynosiła 996 milj. zł. W ciągu trzeciego kwartału 1931 r. zaprotestowano weksli na sumę 315 milj. zł., aw r. 1930 — na sumę 303 milj. zł. Jednem słowem suma zaprotestowanych weksli w ciągu ostatnich trzech lat wynosi około 100 milj. zł. miesięcznie.

50 MILJONÓW ZŁ. DO KIESZENI KOMORNIKÓW.

Nie wszystkie weksle zostały windykowane przez komorników, część ich bowiem była wykupiona u rejenta, część opłacana przed przybyciem komornika. Według danych gł. urzędu statystycznego do komorników w r. 1928 wpłynęło tytułów wykonawczych 452.760, załatwiono zaś tychże 430.883. W tymże roku komornicy dokonali 8.648 licytacyj ruchomości i 852 nieruchomości. Są to liczby całkiem ścisłe, dające pewne wyobrażenie o wpłaconych przez dłużników sumach za czynności komorników. Dla lat późniejszych cyfr jeszcze niema, wobec jednak pogorszenia się konjunktury gospodarczej nie ulega wątpliwości, że cyfry te są znacznie wyższe.

Drugą dziedziną, gdzie praca komorników, a zwłaszcza sekwestratorów, ma szerokie zastosowanie, są wszelkiego rodzaju zaległości. Suma ogólna zaległości podatkowych (skarbowe i samorządowe) sięga 1 miljarda złotych. Ponieważ zaległości te są oprocentowane częstokroć do 1 i pół proc. miesięcznie, co czyni przeszło 100 milj. zł. rocznie, a ponadto czynności egzekucyjne pociągają za sobą dodatkowe koszty 50 milj. zł. (licząc 5 proc. od sumy zaległości)— to ciężary dodatkowe z tego powodu wyniosą około 150 milj. zł. z czego 50 milj. wpłynie bezpośrednio do kieszeni sekwestratorów.

SAMORZĄDY A KOMORNICY.

Kryzys, który kraj nasz przechodzi stworzył jeszcze jedną dziedzinę działalności dla komorników — są to wszelkiego rodzaju zobowiązania dłużne naszych samorządów. Według danych gł. urzędu statystycznego nasze samorządy miały przed 1914 r. długów 83.011.000 zł. Po r. 1918 zadłużenie znacznie wzrasta i na 1 kwietnia 1928 r. wynosiło 514.997.000 zł. Rok 1928 jest rekordowy pod względem zadłużenia się samorządów, zaciągnięto bowiem nowych pożyczek na sumę 401.802.000 zł., stan zadłużenia na 31 marca 1929 r. wynosił 862.737 tys. zł., w tem na samorządy województw centralnych przypada 453.613 tys. zł., na wschodnie 38.944.000 zł., na zachodnie (wraz ze Śląskiem) 274.889 tys. zł. i południowe 95.669.000 zł. Lwia część obciąża miasta, mianowicie 659.971.000 zł., powiatowe związki komunalne — 91.500.000 zł. i wojewódzki samorząd (województwa zachodnie) — 111.644.000 złotych.

Ponieważ pożyczki te zostały zaciągnięte na terminy nie dłuższe, niż na 21 lat, a przeważnie krótsze i oprocentowanie wynosi 5 — 18 proc. w stosunku rocznym, przeto można sobie wyobrazić, w jakiem położeniu znalazły się nasze miasta. Zaprotestowano już weksle 40 miast na sumę 4 milj. zł., ponadto nie wpłacono do kas skarbowych 6 milj. zł. podatków państwowych, pobieranych przez samorządy, koszta leczenia zalegają w sumie 5 milj. zł. I w tej dziedzinie komornicy i sekwestratorzy będą mieli dużo zajęcia.

DO KOMPLETU — KASY CHORYCH

A teraz pozostają jeszcze kasy chorych. Dane urzędu statystycznego dotyczą z r. 1928, w którym zestawienia budżetowe 243 kas chorych na terenie Polski daje w dochodzie i w wydatkach sumę 266.825.900 zł., w tem woj. centralne 143.871.300 zł., wschodnie 11.705.000 zł., zachodnie 52.601.800 zł., południowe 52.767.200 zł. i G. Śląsk 5.880.600 zł. Budżety zamknięto wówczas z nadwyżką w sumie 5 milj. zł. Ale były to lata tłuste. Dziś, pomimo znacznego zmniejszenia wydatków administracyjnych, skutkiem kryzysu i wzrostu bezrobocia rozchody kas chorych znacznie się zwiększyły, wpływy natomiast się skurczyły. Wszystkie kasy chorych zamykają budżety niedoborem. Tak np. kasa w Białej przy budżecie 2.048.319 zł. przewiduje niedobór 830.555 zł., zaległe składki 385.192 zł. z. j. 18.8 proc. sumy budżetowej. Kasa w Biłgoraju: budżet 98.231 zł., niedobór 1.794 zł., zaległości 61.685 zł.„ tj. 62 proc. Kasa w Bochni: suma budżetowa 796.678 zł., niedobór 39.501 zł., zaległości 193.021 zł., tj. 24 proc. budżetu. Kasa w Bóbrce: suma budżetowa 317.596 zł., niedobór 52.581 zł., zaległości 234.972 zł., tj. 73 proc. budżetu. Kasa w Brodach: suma budżetowa 469.985 zł., niedobór 47.113 zł., zaległości 163.381 zł., tj. 34 proc. budżetu. Przykłady te wystarczą, aby stwierdzić, z jaką energją kasy chorych naciskać będą swych dłużników. Tutaj więc również znajdzie zastosowanie szerokie interwencja komorników i sekwestratorów.

Z. K.

Tydzień zbiórki odzieży dla bezrobotnych od dnia 14 do 19 grudnia 1931 r.

Apel do obywateli m. Kielc.

Klęska bezrobocia trapiąca dziś niemal cały świat dotknęła i nasz kraj. Ogłoszona w swoim czasie w prasie i rozesłana w setkach egzemplarzy odezwa powiatowego komitetu do spraw bezrobocia, wzywała społeczeństwo do opodatkowania na rzecz bezrobotnych szczególnie w gotówce. Przy rejestracji bezrobotnych ubiegających się o pomoc z komitetu stwierdzono również potrzebę udzielenia w wielu wypadkach pomocy w odzieży i bieliźnie.

Pragnąc zaradzić tej biedzie komitet odwołuje się do wysokiego poczucia społecznego obywateli miasta, ażeby przez ofiarowanie odzieży, bielizny i obuwia i t. p. w tej formie raczyli przyjść z pomocą bezrobotnym.

Niewątpliwie w każdym domu znajdzie się zbyteczna, lub nieużywana odzież, bielizna lub obuwie, która będzie wielkiem dobrodziejstwem dla ludzi, pozostających bez pracy i dla ich dzieci drżących niejednokrotnie z zimna i bardzo często niemających w czem iść do szkoły.

Dla dokonania tego komitet organizuje tydzień zbiórki odzieży od dn. 14 do 19 grudnia 1931 r. i uprosił związek pracy obywatelskiej kobiet o podjęcie się tej akcji. W tygodniu tym uproszone panie będą odwiedzać mieszkania w celu przyjmowania poszczególnych przedmiotów i paczek przeznaczonych na ten cel.

Dla umożliwienia wykonania tej pracy komitet uprasza wszystkich obywateli o jaknajżyczliwsze traktowanie pań kwestarek, a ofiarodawców o wcześniejsze przygotowanie omawianych przedmiotów, tak by pobyt delegatek komitetu w każdym domu trwał jaknajkrócej.

Wiemy, że nie wielu jest w mieście obywateli, którzy mieliby za dużo, lecz obecna chwila wymaga, by każdy posiadający coś, podzielił się z innymi. Dobra wola, zrozumienie powagi sytuacji i ogólny wysiłek całego społeczeństwa sprawi, że myśl naczelnego komitetu w Warszawie która mówi: „wspólnie cierpiąc, cierpienia swoje leczyć będziemy we wspólnym wysiłku“, przyoblecze się w czyn pozwalający komitetowi przyjść z pomocą tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Przewodniczący komitetu
Starosta Powiatowy
(—) St. POREMBALSKI.

108-letni kowal z pod Białegostoku

mianowany honorowym podporucznikiem.

Wielkie wrażenie wśród ludności żydowskiej w Białymstoku wywołała wiadomość o przyznaniu tytułu weterana-podporucznika i dożywotnej renty 108-letniemu kowalowi, Mojżeszowi Rogaczewskiemu, który brał udział w powstaniu 1863 roku. Staruszek opuszczony o przeszłości swojej niewiele mówił i mało kto wiedział, iż był powstańcem. Cieszył się on zdrowiem i pracował jako kowal wiejski niemal do ostatniej chwili.

Ostatnio, gdy nie mógł już pracować, Mojżesz Rogaczewski zwrócił się do ministerjum spraw wojskowych z prośbą o przyznanie mu emerytury, gdyż, jako powstańcowi, nie wypada mu prosić o jałmużnę.

Rogaczewski złożył jednocześnie dowody, że brał udział w kilkunastu potyczkach z Rosjanami w grupie partji powstańców Woyczyńskiego. Ojciec jego zginął w r. 1831 na Litwie w wojskach gen. Giełguda. Ministerjum w drodze wyjątku, po zapadnięciu terminu zgłoszeń b. powstańców, przyznało mu stopień podporucznika i dożywotną emeryturę.

Serce przebite nożem...

NA ROZPRAWIE SĄDOWEJ ŚWIADCZYŁO ZA UKOCHANĄ.

Suzy była śpiewaczką kabaretową w Genewie. Tu ujrzał ją na scenie pewien młodzieniec.

Ujrzał, pokochał i zaślubił.

Ale małżeństwo nie było szczęśliwe. Tragiczne sceny znalazły tragiczny koniec. Suzy

przeszyła serce męża nożem kuchennym.

Gdy umierał, wpadła w rozpacz, błagała go o wybaczenie.

Wybaczył i umarł.

Piękną Suzy uwięziono.

Stanęła przed sądem przysięgłych.

I tu wyłoniła się kwestja,

czy morderczyni świadomie godziła nożem w serce ofiary.

Wobec tego postanowiono przedstawić dowód rzeczowy.

Przyniesione przeszyte nożem serce zmarłego, przechowane w spirytusie. Na sali zapanowała konsternacja.

Oskarżona wybuchnęła płaczem. Ale serce człowieka, który ją kochał, nawet po śmierci świadczyło za nią.

Sędziowie doszli do wniosku, że

ciosy były zadane na ślepo,

i Suzy uniewinniono...

KOMISJA WOJEWÓDZKA W ZAGŁĘBIU.

Wczoraj przybyła do Zagłębia komisja z województwa z wydziału pracy, celem przeprowadzenia inspekcji w P. U. P. P. i instytucjach zastępczych.

W skład komisji wchodzą: radca Namaczyński i asesor Wilczyński.

— o —

(z) **Spis ludności.** Rozpoczęty onegdaj spis ludności, nie został zakończony. Prace te w niektórych okręgach trwały jeszcze wczoraj przez cały dzień. Urzędujący komisarze spisowi spotykali się wszędzie z bardzo grzecznem przyjęciem i objawami zrozumienia. Powyższe świadczy o należytem poczuciu obowiązków obywatelskich przez mieszkańców Zawiercia.

(z) **Szkolenie rolników.** Staraniem okręgowego towarzystwa organizacji kółek rolniczych, od 2 dni prowadzony jest we wsi Cynków pod Koziegłowami kurs gospodarczo - oświatowy, z którego korzysta przeszło 100 osób. Kurs ten obejmuje dwa działy męski i żeński. Dział pierwszy prowadzony przez instruktora. obejmuje pogadanki i praktyczne wskazówki z dziedziny rolnictwa i hodowli, drugi zaś prowadzony przez instruktorkę obejmuje praktyczne zajęcia z dziedziny gospodarstwa kobiecego.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella“:— „Na zachodzie bez zmian“.

Kino „Uciecha“: — „Na strunach miłości“.

Z Olkusza.

(ol) **W stan spoczynku.** Od dnia 1 stycznia 1932 r. przeniesieni zostają w stan spoczynku sekretarze gminni, gminy Sławków p. **W. Gołębiowski** z powodu podeszłego wieku, oraz sekretarz gminy w Cianowicach p. **K. Jabłoński** z powodu niezdolności do pracy.

(ol) **Sylwester „Hejnału“.** Sympatyczne i popularne w Olkuszu t-wo śpiewacze „Hejnał“, dorocznym zwyczajem urządza w wieczór sylwestrowy w lokalu p. Bobrzeckiego zabawę sylwestrową dla członków i licznych sympatyków. Natomiast w dniu 5 stycznia 1932 r. urządza w ścisłym kółku członków choinkę i opłatek.

(ol) **Włamanie w Łanach Wielkich.** W nocy z dnia 6 na 7 bm. dokonano włamania do sklepu stowarzyszenia spożywców pod firmą „Obrona“ w miejscowości Łany Wielkie, gm. Żarnowiec. Łupem złodziei padły: tytoń, wyroby tytoniowe, cukierki itp., ogółem na sumę około 1200 zł. Oprócz tego z kasy sklepu skradziono 200 zł. gotówką.

Sprawcy dostali sie do wnętrza sklepu przez wybicie otworu w murze.

Samobójstwo 2 policjantów w pow. iłżeckim.

Z powiatu iłżeckiego donoszą nam, że w dn. 8 b. m., w powiecie iłżeckim, wśród nader tajemniczych okoliczności pozbawił się życia przy pomocy broni palnej jeden z funkcjonarjuszy policji państwowej.

W pół godziny później inny funkcjonarjusz z posterunku odległego o kilka klm. od pierwszego, wystrzałem z rewolweru usiłował także pozbawić się życia. Znaleziono go w kałuży krwi i wstanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Jaki był powód i związek między samobójcami narazie trudno ustalić.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 10. 12

Belgja 124.10
Gdańsk 173.70
Holandja 360.50
Londyn 29.55 — 29.50
Nowy Jork 8.921
Nowy Jork kabel 8.927
Paryż — 34.97
Szwajcarja 173.70
Włochy 45.95
Dolar prywatnie 8.899

Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 10. 12

Bank Polski 101.00 — 103.00
Lilpop 13.25

Tendencja mocniejsza.

3 proc. poż. budowlana 30.50
4 proc. poż. inwestyc. seryjna 84.25
5 proc. poż. konwersyjna 41.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 10. 12

Żyto 27,25
Pszenica 24.75
Jęczmień przemiał 20.75 — 21.75
Owies 24.25 — 24.75
Mąka żytnia 55 pro. 39.50 — 40.50
Mąka pszenna 65 proc. 37.25 — 39.25
Groch Wiktorja 25.00 — 29.00

Usposobienie spokojne.

Dziewięć postaci w poszukiwaniu dziesiątej

WSZYSTKIEMU WINNA WASZA TCHÓRZLIWOŚĆ P. KAC!

Znakomity kupiec, pan Szłoma Kac, stały mieszkaniec Targówka, wracał z Garwolina do Warszawy. Ponieważ czasy są ciężkie i wogóle kryzys, kupiec postanowił tę turę

przejść pieszo.

W okolicach Wiązownej zapadł mrok jesienny, nie zrażony tem jednak Szłoma Kac maszerował ochoczo, gdy nagle... Na szosie tuż przed nim ukazało się dziewięć

biało odzianych postaci.

Kac zmartwiał. Kacowi włosy stanęły dęba, Kac wrzasnął przeraźliwie i ile sił w nogach, rzucił się do ucieczki! Białe postacie, coś tam wykrzykując

popędziły za nim.

Na szczęście w pobliżu znalazł się patrol policyjny, który stanął w obronie zmartwiałego ze strachu kupca. I tu dopiero wyszła na jaw wcale

nie groźna prawda.

Dziewięć białych postaci okazały się poprostu ubranemi w śmiertelne koszule uczniami

lubelskiego Jeszybotu

i właścicielem autobusu „Strzała" p. Lejbą Zydrowiczem.

Pan Zydrowicz słynie w Lublinie jako przedsiębiorca autobusowy, wyjątkowo przestrzegający praktyk religijnych. To też autobus jego cieszy się

niezwykłem powodzeniem

wśród ludności izraelickiej, a zwłaszcza wśród uczniów wyższej szkoły rabinackiej istniejącej w Lublinie.

Ośmiu tych uczniów

wracało właśnie do Lublina

ze stolicy. W autobusie był prócz nich tylko p. Zydrowicz i szofer. Po minięciu Wiązowny, jeden z przyszłych rabinów zerknął na zegarek i skonstatował, że nadszedł czas odmówienia

modlitwy „mincha".

Zatrzymano więc autobus, a wszyscy pasażerowie czemprędzej przebrali się w śmiertelne koszule. Jednakże okazało się, że sprawa wcale nie jest taka prosta. Aby bowiem odmówić „minchę", trzeba 10 ludzi, tymczasem w autobusie było coprawda 10, ale

szofer był chrześcijaninem,

wobec czego posłano go do Wiązowny, aby sprowadził stamtąd jakiegoś starozakonnego. Niestety, w Wiązownie nie było ani jednego. Uczniowie Jeszybotu wraz z p. Zydrowiczem znaleźli się

w nielada kłopocie.

Tragizm sytuacji bardziej jeszcze podkreślał przenikliwy deszcz i zimno.

Nic więc dziwnego, że gdy na szosie ukazała się dość charakterystyczna postać p. Kaca, uczniowie Jeszybotu doznali

jakgdyby olśnienia

i za wszelką cenę chcieli zdobyć dziesiątego do modlitwy.

Leczenie gruźlicy śpiewem.

Ogólny podziw i zdumienie budzi w świecie medycznym osoba śpiewaka niemieckiego Armina, który właściwie nigdy nie rozpoczął swojej karjery artystycznej.

Jako dorosły już człowiek postanowił Armin uczyć się śpiewu. Profesorowie orzekli jednak, że nie ma on żadnego głosu i że o laurach śpiewaka nie może nawet marzyć.

Armin nie zniechęcił się jednak. Zaczął sam pracować nad sobą. Wymyślił nowy system oddychania, polegający na dłuższem trzymaniu w płucach wchłoniętego zapasu powietrza i wygimnastykowawszy w ten sposób porządnie płuca udał się po raz drugi do tych samych profesorów.

Rezultat był wręcz zdumiewający. Głos Armina nabrał blasku, mocy i dźwięczności.

W międzyczasie odstąpił jednak Armin od swego pierwotnego zamiaru zostania śpiewakiem operowym. Postanowił założyć szkołę dla głuchoniemych. Uczył ich mówić, przeprowadziwszy przedtem kurs nauki racjonalnego oddychania. Racjonalnego, w swojem oczywiście pojęciu, metodą przez siebie obmyśloną. Rezultat i tu był doskonały. Głos głuchoniemych brzmiał znacznie naturalniej i czyściej.

Po tych eksperymentach przystąpił Armin do leczenia gruźlików nową metodą oddechową. Uczył ich najpierw bezszmernego oddychania, potem łączył wydech z cichem mruczeniem, które wciąż przechodziło w głośniejsze tony, do śpiewu włącznie.

I tu rezultaty były wręcz cudowne. Kawerny w płucach gruźlików powoli się zabliźniały, temperatura opadała, kaszel ustawał, chory wracał do zdrowia.

Metodą Armina, który z zawodu i wykształcenia jest zresztą architektem, zainteresowali się lekarze niemieccy. W jednej z klinik berlińskich wydzielono nawet specjalną salę, w której chorych na płuca leczą metodą Armina.

Rzecz oczywista, że nie zarzuca się tam również innych lekarstw, system oddychania niemieckiego śpiewaka jest tam jednak podstawą leczenia i daje podobno świetne rezultaty.

GENERAŁ MAA W SWEJ KWATERZE



Ilustracja przedstawia pierwszą podobiznę głównodowodzącego armji chińskiej generała Maa - Tschan - Szan, która nadeszła do Europy.

Ofiary.

Odpowiadając na apel prezydenta m. Dąbrowy, dra Z. Madeyskiego, następujące osoby wpłaciły ofiary na gwiazdkę dla biednych dzieci, zamiast powinszowań noworocznych: Romuald Kicki zł. 20, Józef Paluchiewicz zł. 20, Wincenty Pietrzak zł. 20, Emil Woźniak zł. 20, Juljan Torbus zł. 10, Ludwik Dudziński zł. 5, Juljan Dudziński zł. 3. Razem 98 złotych.

ILOŚĆ ANALFABETÓW WE WŁOSZECH.

W r. 1881-82 liczyły Włochy 1.939.000 uczniów i studentów obojga płci, natomiast w r. 1929-30 liczba ich wzrosła do 4.419.000. W r. 1881 sięgała 72 proc., w 1901 r. — 48 proc., w r. 1911 — 38 proc. Największy procent analfabetów wykazuje prowincja Kalabrja, najmniejszy — Piemont.

—o—

JAKĄ PRACĘ WYKONYWA WERK ZEGARKA?

Średniej wielkości zegarek, który idzie bez zatrzymania przez całę dobę, wykonywa przez ciągły obrót kółka rozpędowego w swym werku olbrzymią pracę. Gdyby wyobrazić sobie ten obrót kółka jako ruch naprzód w przestrzeni, wyniosłoby to w ciągu doby dystans 36 kilometrów.

HUMOR.

Lekarz: — Pan skarży się na nerwowość? na częste bicia serca? A kiedy to bicie serca występuje?

Pacjent: — Podczas stania.

Lekarz: — Jakto, podczas stania? Przecie stanie to nie jest tak męcząca czynność?

Pacjent: — Mnie męczy. Stoję co wieczora jako „świeca", gdy nasza ferajna odwala „robotę".

* * *

Nauczyciel w szkole opowiada dzieciom o pierwszym grzechu ludzi, o wygnaniu z raju i o tem, jak anioł z płomienistym mieczem strzegł wejścia do ogrodu rajskiego. Aby stwierdzić, jakie wrażenie wywarło na dzieci jego opowiadanie zapytał:

— Jak myślicie, co Adam i Ewa odczuwali, gdy widzieli, że są wygnani z raju?

— Oni pewnie myśleli: niech tylko ten anioł sobie pójdzie, to my tam znowu wrócimy.

Wydawca: Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskólski.